

EDYTA GŁOWACKA-SOBIECH
IWONA CHMURA-RUTKOWSKA

KWESTIA PRAW I EDUKACJI KOBIET W TEKSTACH JANA HULEWICZA

1. JAN HULEWICZ (1907-1980) – HISTORYK WYCHOWANIA I KULTURY ORAZ DZIAŁACZ SPOŁECZNY

Jan Hulewicz jest ważną postacią w polskiej historii kultury i myśli edukacyjnej. Urodził się 19 maja 1907 roku we Lwowie w rodzinie Gwidona Hulewicza, urzędnika kolejowego i Heleny z Bernfeldów (Szczerba, 2008, s. 300). W 1924 roku ukończył gimnazjum realne w Rawie Ruskiej i podjął studia w Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie (1924-28). Studiował tam polonistykę, germanistykę oraz historię oświaty. Jego mentorami byli wybitni historycy literatury: prof. Wilhelm Bruchnalski oraz prof. Stanisław Łempicki (Redzik, 2017). Ten ostatni był także historykiem wychowania, kierował Katedrą Historii Oświaty i Szkolnictwa UJK we Lwowie (Szmyd, 2012; Szulakiewicz, 2012) i to pod jego kierunkiem Jan Hulewicz uzyskał stopień naukowy doktora filozofii w zakresie pedagogiki w 1930 roku. Był już wówczas dyplomowanym nauczycielem, po tym jak zdał państwowy egzamin nauczycielski oraz uzyskał kwalifikacje, które pozwalały na pracę w szkołach średnich (pedagogika i język polski, jako przedmiot główny, oraz język niemiecki jako przedmiot poboczny).

W 1928 roku, dzięki otrzymanemu stypendium Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, rozpoczął studia pedagogiczne ze specjalnością historia wychowania w Krakowie pod kierunkiem prof. Stanisława Kota z Katedry Historii Kultury w Uniwersytecie Jagiellońskim. To zdecydowało

Dr hab. EDYTA GŁOWACKA-SOBIECH, prof. UAM – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; adres do korespondencji – e-mail: egs@amu.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3958-3859>.

Dr hab. IWONA CHMURA-RUTKOWSKA – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; adres do korespondencji – e-mail: ichmurka@wp.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9319-7767>.

o jednym z kierunków przyszłych badań oraz publikacji Hulewicza, które będą dotyczyć historii wychowania Polek i Polaków w XIX i XX stuleciu. Badania do nich prowadził także poza granicami Polski. W 1934 roku Hulewicz otrzymał stypendium z Fundacji Kultury Narodowej, co pozwoliło mu na prowadzenie kwerend archiwalnych we Francji, w Belgii oraz Szwajcarii, czyli w tych krajach, do których najczęściej na przełomie XIX i XX prowadziły ścieżki edukacyjne Polek i Polaków.

W okresie międzywojennym Jan Hulewicz pracował także jako nauczyciel i wykładowca: w krakowskich szkołach średnich, na wakacyjnych kursach dokształcających dla nauczycieli oraz w Studium Pedagogicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był ponadto wykładowcą w Pedagogium Henryka Rowida, w którego eksperymencie, realizującym poprawę wykształcenia nauczycieli szkół powszechnych, uczestniczył. Od 1939 roku kierował Centralną Biblioteką Pedagogiczną Kuratorium Krakowskiego Okręgu Szkolnego (Łuczyńska, 2003, s. 265). Swoje kontakty z krakowskim środowiskiem naukowym Hulewicz wzmocnił będąc od 1932 roku członkiem komisji Polskiej Akademii Umiejętności: Komisji Historii Literatury Polskiej oraz od 1938 roku Komisji do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa.

Miał wyraziste poglądy nie tylko na sprawy polityczne, ale przede wszystkim także na te, które dotyczyły szkolnictwa i jego funkcjonowania w II Rzeczypospolitej. Podobnie jak jego mistrz, profesor S. Kot, Hulewicz był przeciwnikiem sanacji, związał się z ruchem ludowym. Stąd wynikała jego krytyczna ocena największej reformy szkolnictwa okresu międzywojennego w Polsce, którą sygnuje do dziś nazwisko jej twórcy – ministra WRiOP Janusza Jędrzejewicza (ustawa o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r.). Krytyka jego była wymierzona głównie w organizację szkół powszechnych, która dyskryminowała dzieci wiejskie. Całą ustawę uznawał za niedemokratyczną i mocno zideologizowaną. Hulewicz nie był także entuzjastą rozwiązań ministerialnych, które wynikały z przyjętej przez Sejm 15 marca 1933 r. ustawy o państwowych szkołach akademickich, mocno ograniczającej autonomię akademicką i wprowadzającej surowe restrykcje. Autonomii akademii bronił także po 1945 roku przed stalinowskimi zakusami ograniczania wolności naukowej.

Okres II wojny światowej spędził niemal w całości na emigracji. W Londynie kierował Funduszem Kultury Narodowej, wspierającej przedstawicieli nauki i kultury oraz młodzież polską na obczyźnie, publikował w „Polsce Walczącej” i „Wiadomościach Nauczycielskich”, te ostatnie także redagował. Pod pseudonimem „Adam Ordęga” wydał wraz z Tymonem Terleckim dwa tomy *Straty*

Kultury Polskiej 1939-1944, które stanowiły biograficzny rejestr osób zasłużonych dla polskiej nauki i kultury, które nie przeżyły wojennej zawieruchy.

Profesor Hulewicz wrócił do Polski w połowie 1945 roku. Podjął wówczas pracę w Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie pełnił obowiązki profesora nadzwyczajnego w Seminarium Historii Najnowszej Oświaty i Szkolnictwa. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymał w 1959 roku (Łuczyńska, 2003, s. 266; Dutkova, 1982, s. 223-233). Od 1957 roku kierował Zakładem Historii Szkolnictwa, a od 1971 roku Katedrą Historii Nauki i Oświaty, gdzie zastąpił odchodzącego na emeryturę prof. Henryka Barycza. Jednocześnie w latach 1956-59 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ. Po wojnie Hulewicz rozszerzył swoje naukowe zainteresowania – przedmiotem jego studiów stała się historia nauki. Chętnie jednak wracał także do wcześniejszych wątków – np. zagranicznych studiów polskiej młodzieży na przełomie XIX i XX wieku. Współpracował ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i z redakcją „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” (Theiss, 2017, s. 44-46; Wroczyński, 1980, s. 444-446), był redaktorem Biblioteki Narodowej. Pod koniec życia, być może wskutek intensywnej pracy naukowej, stracił wzrok.

Był ceniony nie tylko przez środowisko naukowe, ale także przez swoich studentów/studentki oraz wychowanków/wychowanki (Massalski, 2017, s. 70-76; Dutkova, 1982, s. 223-233).

Zmarł 7 października 1980 roku. Został pochowany na Cmentarzu Salwatorskim, R. Wroczyński w swoim wspomnieniu podał natomiast Cmentarz Rakowicki w Krakowie (Wroczyński, 1980, s. 444-446).

2. SZANSE I MOŻLIWOŚCI KOBIET NA EDUKACJĘ W II POŁOWIE XIX WIEKU I NA POCZĄTKU WIEKU XX

Umożliwienie dziewczętom zdawania matury oraz dopuszczenie ich do wyższych studiów i do wykonywania przez nie związanego z wykształceniem zawodu było wynikiem wielu lat starań, przekonywania i walk, ale także udziału zwolenników równościowej edukacji w publicznych dyskusjach na temat (nie-) zdolności kobiet do samodzielnego myślenia i logicznego działania (Więckowska, 1937, s. 16-17). W XIX-wiecznych społeczeństwach dominowało bowiem przekonanie o przyrodzonych/naturalnych rolach kobiety – jako żony i matki. W tym modelu kobiety edukacja wyższa schodziła na dalszy plan.

Walka o dostęp do studiów uniwersyteckich rozegrała się w Europie w II połowie XIX wieku. Część europejskich uniwersytetów udostępniła studia kobietom

od połowy lat 60. tego „najdłuższego stulecia”, część z nich zrobiła to dopiero w początkach XX wieku. Studia kobiet upowszechniły się dopiero po I wojnie światowej (Suchmiel, 2004, s. 115). To zapoczątkowało nieodwracalny już proces emancypacji i samodzielności kobiet. Towarzyszyło temu zdobywanie przez kobiety także innych dotąd dla nich nieosiągalnych z racji płci praw, np. możliwości głosowania, chociaż ten proces był również rozpisany w Europie na długie lata.

Znawczyni tematu, Jadwiga Suchmiel (Suchmiel, 2004), dowodziła, że wkroczenie kobiet w przestrzeń akademii było wynikiem ruchów emancypacyjnych w Europie, a te z kolei miały swoje bezpośrednie podstawy w wydarzeniach politycznych, które zaistniały na kontynencie od czasów Oświecenia, kiedy Wielka Rewolucja Francuska, a następnie walki rewolucyjne z 1848 roku wyzwoliły nurt prądów demokratyczno-liberalnych, głoszących hasła wolności, demokracji oraz działania w imię tych ideałów (Suchmiel, 2004, s. 116). Ponadto „ważną okolicznością nasilającą działania na rzecz praw kobiet stawały się procesy prowadzące do powstawania przemysłu, klasy robotników i robotnic. Wydarzeniom tym towarzyszyło zwiększanie liczby ludności miejskiej, w tym także kobiet poszukujących źródeł zarobkowania, coraz lepiej opłacanego, a do tego niezbędne było wykształcenie” (Suchmiel, 2004, s. 116). Miało to bezpośrednie przełożenie na zmianę sytuacji społecznej i ekonomicznej kobiet, co ostatecznie zostało domknięte przez I wojnę światową.

Te procesy i przemiany modernizacyjne nie ominęły ziem polskich, bo także i tu, pomimo zaborowej rzeczywistości, edukacja kobiet, także na szczeblu średnim, była przedmiotem dyskusji, analiz oraz opracowań, mniej lub bardziej naukowych. Można pokusić się nawet o twierdzenie, że emancypacja kobiet na ziemiach polskich, ich droga do samodzielności i nauki była dla wielu koniecznością życiową, bo po upadku powstań narodowych (głównie powstania styczniowego) nastąpiły liczne represje i niedogodności (zesłania, konfiskaty majątków, śmierć, kalectwo lub przymusowa emigracja męskiej części polskiego społeczeństwa). Wiele kobiet po prostu musiało przejąć rolę „żywicielki rodziny/rodu”, a kryzys gospodarczy (np. wojny napoleońskie, klęski powstań), wymuszający migrację ziemiaństwa do miast, powstanie inteligencji, sprzyjały procesom, które finalnie przyczyniły się do dopuszczenia kobiet do wszystkich szczebli systemu kształcenia i do studiów wyższych (Suchmiel, 2004, s. 116). Mimo to wielu wykształconym (i to świetnie!) kobietom uniemożliwiano pracę zawodową zgodnie z profesją, utrudniając nostryfikację dyplomu (Anna Tomaszewicz-Dobrska), odmawiano możliwości objęcia katedry uniwersyteckiej (Józefa Joteyko). Takie przypadki zdarzały

się nie tylko na przełomie XIX i XX wieku, ale nawet w okresie międzywojennym. Przykładem są losy naukowe Ludmiły Krakowieckiej i Heleny Polaczkówny! Zatem przedmiotem sporów nie było prawo do edukacji, ale obawa przed zawodową konkurencją oraz zwykła i dość powszechna wówczas mizoginia.

Emancypacja na polu oświaty i nauki dokonywała się pomimo tego, także dzięki powstawaniu wyższych kursów żeńskich, wyjazdom na zagraniczne uniwersytety (głównie do Francji, Szwajcarii i Belgii) oraz bardzo żmudnemu procesowi otwierania się uczelni wyższych dla kobiet na ziemiach polskich (przede wszystkim galicyjskich – już w XIX stuleciu).

Fenomenem pozostają wciąż w polskiej historii (podobnie jak w innych krajach) kursy dla kobiet, które stanowić miały formę pośrednią między edukacją na poziomie średnim (mocno zróżnicowaną) a tradycyjnymi studiami uniwersyteckimi. Pierwsze były Wyższe Kursy dla Kobiet, stworzone i częściowo finansowane z prywatnego majątku dra Adriana Baranieckiego. Działały one w Krakowie w latach 1868-1924 (Kras, 1972)¹. Baraniecki do dziś uznawany jest za wybitnego Polaka II połowy XIX wieku, społecznika i wizjonera, który swoją pracą na rzecz edukacji kobiet wyprzedzał o przynajmniej pół wieku współczesne mu społeczeństwo (Kras, 1972, s. 20). Sam twierdził, że „w kształceniu istotnym kobiet ukochałem przyszłość mego kraju” (Kras, 1972, s. 72). Na kursach tych wykładali wybitni krakowscy profesorowie i zapewniali wysoki poziom zdobywanej tam wiedzy. I chociaż ukończenie kursów, a nawet zdane egzaminy nie dawały kobietom formalnego wykształcenia i dyplomu, to i tak dla większości z nich był to jedynie początek emancypacji naukowej, bywało także, że i „przyjeżdżały do Krakowa zupełnie zrusyfikowane dziewczęta z Kongresówki, źle mówiące po polsku, i dopiero tu w Krakowie nasiąkały polskością i gorącym umiłowaniem ojczyzny” (Kras, 1972, s. 72). Z kursów w Krakowie skorzystało kilka tysięcy osób (Kras, 1972, s. 75-76).

W zaborze rosyjskim działał tajny „Uniwersytet Latający”, „Babski” (1882/1885²-1905), który został przekształcony w 1906 roku w Kursy Naukowe dla Kobiet. Tam również kadrą wykładową byli wybitni polscy uczeni. Ta forma kształcenia otwarta była nie tylko dla kobiet, ale również dla mężczyzn (Mackiewicz-Wojciechowska, 1934). J. Mackiewicz-Wojciechowska napisała

¹ Ciekawostką jest fakt, iż praca ta powstała w Katedrze Historii Nauki i Oświaty Uniwersytetu Jagiellońskiego, jej autorka konsultowała wiele kwestii z prof. H. Baryczem, który był przełożonym prof. Jana Hulewicza. W roku wydania pracy (1972 r.), on sam już kierował Katedrą, zatem pośrednio także patronował temu przedsięwzięciu.

² Kursy były organizowane od 1882 roku najpierw w domach prywatnych w Warszawie, w roku 1885 przekształciły się w nieformalną, tajną szkołę wyższą.

w 1934 roku: „Tajne organizacje skupiają młodzież, dziewczęta i chłopców, pełnych entuzjazmu dla płynących podziemnymi drogami z Zachodu hasel socjalizmu i emancypacji kobiet. Kwestja kobieca staje się palącą, a sprawa wyższego zawodowego wykształcenia kobiet wyrasta na podłożu ogólno-ekonomicznego stanu kraju” (Mackiewicz-Wojciechowska, 1934, s. 152). I dalej ta sama autorka, powołując się na poglądy Piotra Chmielowskiego, dodała, że w rzeczywistości nie chodziło pod koniec XIX wieku tylko już o edukację, ale o coś znacznie ważniejszego: o samo życie, o możliwość troski o własne potrzeby, możliwość „pochodu o własnych siłach, bez potrzeby oglądania się na «silniejsze» ramię męskie, na którym poprzednie pokolenia niewiast, z ufnością niejednokrotnie zawiedziona, opierały się” (Chmielowski, 1895, s. 59). Chodziło zatem o kwestię kardynalną – o godność i uznanie, samodzielność ekonomiczną i możliwość samorealizacji. Był „Uniwersytet Latający” zatem nie tylko uczelnią, ale także – a może przede wszystkim – „wielką szkołą społecznego życia”.

W zaborze pruskim problem edukacji wyższej dla kobiet był najslabiej podnoszony. Wynikało to z powszechnego tam przeświadczenia, że kobieta winna być postrzegana i oceniana głównie z racji wypełniania przez nią obowiązków patriotycznych oraz stosunku do polskości i polskiej wiary. Poza tym w Poznaniu nie było uniwersytetu, nie było zatem tradycji akademickich, silna była za to presja konserwatywnego zaborcy (germanizacja, Kulturkampf), stąd to ścisłe powiązanie emancypacji z kwestiami narodowymi i religijnymi. Podobnie zresztą jak w pozostałych zaborach. Słaby był tam także ruch robotniczy. Stąd zapewne wynikały: nieudana próba stworzenia pensji dla panien pod opieką Towarzystwa Demokratycznego i kierownictwem Narcyzy Żmichowskiej oraz edukacyjne działania Izabeli Moszczeńskiej, która w Wielkopolsce ogłosiła cykl wykładów z literatury i psychologii, co skończyło się fiaskiem, bo zabrakło chętnych słuchaczek (Duda, 2017, s. 52-55; Siwiec, 2017).

Warto jednak pamiętać, że w Galicji kwestia dopuszczenia kobiet do studiów uniwersyteckich została poruszona na łamach prasy galicyjskiej już w końcówce lat pięćdziesiątych XIX wieku. Jak podaje Katarzyna Dormus, skrytykowały się w tej sprawie wówczas dwa stanowiska: konserwatywno-kościelne oraz liberalne (Dormus, 2002, s. 56). To pierwsze reprezentował m.in. Józef Szujski, który zdecydowanie był przeciwko przyznaniu kobietom prawa do studiów wyższych, nie chciał on dla nich nawet edukacji na poziomie szkoły średniej, bo kobieta powinna być przede wszystkim „aniołem stróżem świętości domowych” (Dormus, 2002, s. 56). Obóz liberalny był za pełnym dopuszczeniem kobiet do wiedzy i związanych z nią zawodów.

Walkę o prawa kobiet rozpoczęła na dobre Kazimiera Bujwidowa wraz ze swoim mężem prof. Odonem Bujwidem w 1891 roku w momencie, kiedy we Lwowie odbywał się Zjazd Lekarzy i Przyrodników. Postawiono wówczas wniosek, poparty ponadto lwowską petycją „Czytelni dla kobiet”, o dopuszczenie kobiet na studia wyższe. Został on uchwalony (Braun, 1904, s. 156).

Kolejny etap starań miał miejsce na I Kongresie Pedagogicznym, który również odbywał się we Lwowie latem 1894 roku. Wówczas to miało miejsce wystąpienie K. Bujwidowej, bardzo emocjonalne, ale i skuteczne, bo jej wniosek został uchwalony, a uczestnicy kongresu uznali dopuszczenie kobiet do polskich uniwersytetów w charakterze rzeczywistych studentek. Pierwsze studentki, niestety tylko w roli hospitantek, przyjęto w 1894 roku, formalnie austriackie władze oświatowe dopuściły kobiety w galicyjskich uniwersytetach na wydziały filozoficzne w charakterze słuchaczek zwyczajnych i nadzwyczajnych w 1897 roku, a od roku 1900 także na wydziały lekarskie. Uniwersytet we Lwowie otworzył się na studia kobiet w roku 1896, najpierw w wersji kursowej (Towarzystwo Kursów Akademickich dla Kobiet). Inicjatywę w tej sprawie złożyli sami profesorowie uniwersytetu, w przeważającej części zgodni w tym, że wyższe wykształcenie naukowe dla kobiet jest potrzebne i wielce pożądane (Redzik, 2017, s. 204-205).

3. KSZTAŁCENIE KOBIET W POGLĄDACH I PRACACH JANA HULEWICZA

Jan Hulewicz, zajmując się problemami związanymi z edukacją akademicką kobiet na ziemiach polskich, jednocześnie odkrył je dla historiografii oświatowej. Był pierwszym historykiem wychowania, który podkreślił wagę tego problemu. Jego dwie publikacje z okresu międzywojennego: *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytety* (Odbitka „Przeglądu Współczesnego”, Warszawa 1936) oraz *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX* (Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1939), zwróciły uwagę na istotny problem społeczny, jakim były nierówne szanse kobiet w zdobywaniu wykształcenia. Ponadto ta druga publikacja wzmocniła także pozycję samego jej autora. Była to bowiem monografia, która stała się podstawą jego przewodu habilitacyjnego oraz docentury (1939 r.). Jej wartością jest również to, że Hulewicz przedstawił problem edukacji kobiet jako jeden z elementów procesów emancypacyjnych, które miały miejsce na ziemiach polskich już od początków XIX wieku. Emancypację, nie tylko w sferze edukacji, postrzegał bowiem w bardzo szerokim

kontekście – nie tylko jako zjawisko edukacyjno-kulturowe, ale także jako społeczno-ekonomiczne, co szczególnie widać było w ocenach i analizach autora poszczególnych zaborów, dotyczących dostępności szkoły i edukacji dla dziewcząt. Badacz ten widział te kwestie bardzo kompleksowo, braki i przeszkody w dostępie do akademii to był jeden problem, raczej wtórny w stosunku do niemożności zdobycia przez kobiety wiedzy na poziomie średnim z maturą, której posiadanie przy przyjęciu na studia było koniecznością. Trwało to aż do 1896 roku, wówczas bowiem, dzięki aktywności Kazimiery Bujwidowej, otworzono pierwsze gimnazjum żeńskie w Krakowie, gdzie zdobycie matury stało się możliwe.

Najwięcej uwagi w swoich wywodach Jan Hulewicz poświęcał zaborowi rosyjskiemu, bo to tam toczyła się – według niego – największa, najbardziej żarliwa, batalia o prawa kobiet do kształcenia. Kongresówka była bowiem miejscem niezwykłym z punktu widzenia wszelkich objawów ruchu emancypacyjnego kobiet – „czy to będzie walka o prawo pracy, czy o równouprawnienie pod względem prawnym lub politycznym, czy o nowe unormowanie stosunków obyczajowych – stanowi podłoże, podścielisko, warunkujące jego powstanie. Polski ruch emancypacyjny kobiecy w przeciwieństwie do zachodu Europy, gdzie niejednokrotnie jego reprezentantkami były kobiety z burżuazji, zamożnego mieszczaństwa, korzeniami tkwił w warstwie szlacheckiej, ziemiańskiej. Wywołany został głównie na tle procesu rozkładu, **załamania się gospodarczego polskiego ziemiaństwa** [podkreśl. J.H.] i przemiany tej warstwy w grupę miejskiej inteligencji zawodowej. [...] Szeregi wyrzucanych kobiet z warstwy ziemiańskiej na bruk miejski – to były w wielkiej mierze kadry polskiego ruchu emancypacyjnego. Proces ten najsilniej ujawniał się na ziemiach zaboru rosyjskiego, nic więc dziwnego, że ziemiom tym przypadła w udziale rola torująca, inicjatorska w budowie tego ruchu. Galicja i Poznańskie odegrały rolę marginesową” (Hulewicz, 1936, s. 3-4; Hulewicz, 1939, s. 44-52)³.

Ważnym elementem wywodów Jana Hulewicza było ponadto wskazanie typowych dla epoki stosunków społecznych na ziemiach polskich, istnienia w narodzie polskim dwóch światów: męskiego i żeńskiego. Niby ten podział, szerzej w historii określany jako to, co „publiczne” i to, co „prywatne”, był i jest ukazywany oraz traktowany jako ostateczny argument tłumaczący nikłą obecność kobiet w historii. Hulewicz zwrócił uwagę na ów dualizm. Bo skoro „z jednej strony „co krok prawie spotykało się próżniaka, nieuka, dandysa”, z drugiej jawił się coraz liczniejszy zastęp kobiet spragnionych wiedzy

³ Obie prace są do siebie podobne, wiele akapitów jest wspólnych w obu opracowaniach. W artykule odwołuję się zatem do wersji książkowej z 1939 roku.

i szerszych horyzontów. Świat pierwszy był nasyconym, a żądania kobiet bagatelizował lub wydrwiwał. Kobiety zaś coraz boleśniej odczuwały zapory i szranki, jakie wyrastały napoprzek ich żądaniom w postaci panującego systemu prawnego. Musiały odczuwać jako krzywdę te przeszkody, które jawiły się na drodze zdobywania głębszego wykształcenia. [...] Ale najgłębszym fermentem było tu niezaprzeczenie zachwianie się autorytetu i wyższości intelektualnej świata męskiego” (Hulewicz, 1939, s. 51). Ostatnie słowa dotyczyły twórczości Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, której zalecenia wychowawcze dotyczące kobiet gloryfikowały mężczyznę, co krytykowała między innymi Narcyza Żmichowska i jej ruch Entuzjastek. Okres działalności tych dwóch kobiet wyznaczył Hulewicz jako początek poważnej dyskusji na temat edukacji dziewcząt i kobiet. Uznał on Tańską za prekursorkę, bo pisała ona w czasie, w którym „wychowanie kobiet leżało zupełnie odłogiem” (Hulewicz, 1939, s. 36). Niemniej jednak odmawia jej samej możliwości stworzenia „jakiegoś systemu naukowej pedagogiki” (Hulewicz, 1939, s. 36), bo „nie miała uzdolnień w tym kierunku” (Hulewicz, 1939, s. 36). Nowatorstwem w jej pracy pedagogicznej, gdzie głównym celem wychowania były utylitaryzm i kompromisowość wobec tradycji, była jednak umiejętność narzucenia opinii publicznej tematu edukacji kobiet. I choć Tańska nie zawsze była konsekwentna w swoich poglądach, na przykład wobec wpływów francuszczyzny, którym sama ulegała, to właśnie nakreślony przez nią ideał wychowawczy kobiet był w XIX wieku punktem wyjścia w dyskusjach dotyczących edukacji i emancypacji Polek.

Żmichowska natomiast była określona przez Hulewicza jako poprzedniczka pozytywizmu (Hulewicz, 1939, s. 81, 95). Przede wszystkim z powodu jej chęci zerwania z kierunkiem literacko-estetycznym w wychowaniu kobiet i położeniu nacisku na konkret, praktyczność, szkolenie techniczne i postulat demokratyzacji wychowania. Hulewicz pisał o Żmichowskiej, że miała jasne i wyraźne wyczucie przemian społecznych, że wyprzedzała swoją epokę i tym samym otworzyła nowy okres w historii kształtowania się ideału wychowawczego polskich kobiet” (Hulewicz, 1939, s. 91, 95).

Ważną kwestią, jaką chciał zaznaczyć Hulewicz w swoich opracowaniach, było nie tylko wskazanie kierunków emancypacyjnych w poszczególnych zaborach, ich dynamiki i siły oddziaływania, ale także zbudowanie narracji wokół ideału/ideałów wychowawczego/ych polskich kobiet, ewolucję poglądów społecznych na ten temat budzenia się kobiecych ambicji edukacyjnych” (Hulewicz, 1939, s. 1). Ambicje te i dążenia miały dwie warstwy: pierwsza dotyczyła zmian w szkolnictwie średnim dla dziewcząt, druga zaś ostrej, często bezpardonowej walki ideologicznej, w literaturze, publicystyce i prasie

XIX-wiecznej. Interesowała Hulewicza zatem, jak sam to określił, „strona pedagogiczna ruchu kobiecego” (Hulewicz, 1939, s. 1). Można jego prace potraktować ponadto jako istotny wkład w historiografię polskiego ruchu feministycznego, która na tle literatury obcej przedstawiała się w okresie międzywojennym wyjątkowo anemicznie, nad czym sam badacz mocno bolał.

Ów ideał wychowawczy polskiej kobiety był – według Hulewicza – kształtowany odmiennie niż w przypadku edukacji męskiej. Zdominowany był on bowiem w dużo większym stopniu przez biologię (kobieta jako żona i matka) i obowiązki wobec Ojczyzny (kobieta jako strażniczka polskości, po klęskach powstań i niedoborze męskiego przedstawicielstwa, również jako orędowniczka spraw polskich wobec zaborców). To między innymi sprawiało, że w edukacji kobiet kładziony był nacisk na wychowanie praktyczne (prowadzenie gospodarstwa domowego, elementy ekonomii i medycyny). Od końca XVIII wieku walczone także zaciekle z wpływami francuszczyzny (Tańska). Silne wpływy zachował, także w wymiarze wychowawczym, Kościół katolicki, który reprezentował i kreował bardzo konserwatywne poglądy dotyczące roli kobiet w społeczeństwie. Hulewicz docenił natomiast głęboką dyskusję pozytywistów warszawskich o sprawie wychowania dziewcząt i prawach do równego traktowania. Cenną jest jego analiza nie tylko publicystyki dotyczącej kwestii kobiecych w Królestwie, ale nade wszystko zróżnicowany i bardzo burzliwy dyskurs w ówczesnej prasie (np. w „Bluszczu”, „Przeglądzie Tygodniowym”, „Niwie”, „Tygodniku Ilustrowanym”, „Świcie”).

Hulewiczowi także zawdzięczamy to, że w swoich opracowaniach docenił otwartość uczelni zagranicznych na „studia Polek”. Pokusił się także o analizę i porównanie starań kobiet o dostęp do studiów tak w Europie, jak i na ziemiach polskich (Hulewicz, 1939, s. 192-225). Główną różnicą było pochodzenie społeczne studentek. Bo o ile pod zaborami do nauki garnęły się zwykle przedstawicielki stanu szlacheckiego (ziemiańskiego), o tyle w pozostałych państwach były to przedstawicielki zamożnego mieszczaństwa, burżuazji oraz wolnych zawodów. Co warunkowało chęć studiowania? Tu Hulewicz postawił jasną diagnozę, pisząc: „wszędzie prawie opór wychodził ze sfer konserwatywnych, gdy stronnictwa liberalne popierały ten ruch; wszędzie prawie tło ruchu było gospodarcze. Rosnące trudności zarobkowania w rodzinach warstw średnich, zwiększenie się liczby ludności, odciążenie rodziny od zajęć gospodarsko-domowych przez postępy pracy maszynowej, zmniejszenie liczby małżeństw – oto były główne powody ruchu” (Hulewicz, 1939, s. 192). Wskazał Hulewicz jednocześnie te państwa, które do edukacji kobiet odniosły się najzyczliwiej. Były to Francja, Anglia, Szwajcaria i Belgia. Tam też

najchętniej wyjeżdżały mieszkanki ziem polskich. Często to właśnie cudzoziemki torowały drogę, prowadzącą w mury akademii rodowitym Francuzkom czy Szwajcarkom. Tym bardziej, że jak ów badacz zaznaczył, liberalizm – na przykład wykładowców francuskich – był dość powszechny, niestety gorzej było z traktowaniem studiujących panien przez studentów. Byli oni często jawnie wrogo nastawieni, złośliwi. W 1893 roku doszło nawet na Sorbonie do gwałtownych demonstracji przeciw kobietom (Hulewicz, 1939, s. 194). Z nowymi, równościowymi tendencjami walczyły także „z zaciekleścią” niemieckie oraz austriackie senaty uniwersyteckie. Także Rosjanki, wobec niechęci carskiego rządu do studiów kobiecych, wyjeżdżały na zagraniczne studia i to z nich, jak zaznaczył Hulewicz, „wrosły pionierki emancypacji” (Hulewicz, 1939, s. 200).

Wyjazd do obcego kraju zawsze był jednak decyzją trudną. Motywy wyjeżdżających także były różne. Hulewicz, pracując nad swoimi publikacjami dotyczącymi edukacji kobiet, bardzo gruntownie się doń przygotował, na przykład rozmawiał o tych sprawach z tymi pierwszymi studentkami. Z tych rozmów wyłoniły się odpowiedzi na wiele pytań. I tak, czynnikiem pobudzającym mocno do wyjazdu, obok względów ekonomicznych, rosnących aspiracji oświatowych kobiet i rodzącego się ruchu kobiecego, była publicystyka pozytywistyczna zachęcająca kobiety do edukacji. Działo także prawo naśladownictwa. Nie zniechęcały trudności materialne, z którymi borykały się studiujące kobiety z ziem polskich. Bo, jak napisał Hulewicz: „oczywistym staje się fakt, że w pobudkach wyjazdów na studia zagraniczne splotły się ze sobą dążenia idealne i materialne. Pęd do kształcenia się i chęć wywalczenia sobie niezależnej egzystencji były tu dwiema głównymi sprężynami” (Hulewicz, 1939, s. 214). Dla części młodych kobiet motorami popychającymi do studiów były także dążenia narodowo-niepodległościowe.

Hulewicz pokusił się o stworzenie typu pierwszego pokolenia studentek. Była nim „bojownica”, czyli kobieta samodzielna, bywało, że była to kobieta, która w wykształceniu akademickim szukała i widziała narzędzie do „podniesienia stanowiska socjalnego swej płci”, autor nazwał ją wówczas „czystej wody emancypantką”. W warunkach i uwikłaniach polskich bywał to często typ społecznicy, „siłaczki”, uwiedzonej idą postępu i egalitaryzmu. Pokrewny jemu był typ studentki – socjalistki. Każda z nich musiała toczyć walkę z otoczeniem, prawie zawsze z ciężkimi warunkami życia i biedą. Hulewicz tak je opisał: „pierwsza generacja była bez wątpienia pewnym wyborem, zwłaszcza jeśli idzie o cechy woli. Jako charaktery były to jednostki najczęściej dojrzałe, skryształizowane, pełne nieraz natomiast iluzji i naiwności [...]. Szły swoją

drogą życiową na ogół samotnie [...]. Kobięcie polskiej przyniosły dar bezcenny – otworzyły drogę do źródeł nauki” (Hulewicz, 1939, s. 224-225).

Rzadko jednak, jak wyżej, profesor Hulewicz ujawniał wprost swoje poglądy oraz pozytywny stosunek do przedstawionych przez siebie kwestii. Jego narracja była stonowana, doskonale wsparta źródłowo, uporządkowana i logiczna, jak przystało na styl naukowca. Jego prace obecnie same stanowią materiał źródłowy, także w odniesieniu do archiwaliów wykorzystanych przez autora. Część z nich już bowiem nie istnieje (np. znaczna część Muzeum Raperswilskiego). Z wyczuwalnym jednak uczuciem żalu Jan Hulewicz pisał, podsumowując całe XIX stulecie: „Może opór uniwersytetów byłby słabszy, gdyby odczuwały one żywość parcia mas kobiecych ku studiom i jednolitość stanowiska opinii publicznej. Brakowało tymczasem obu czynników” (Hulewicz, 1939, s. 266). O ile z tym drugim stwierdzeniem można się zgodzić, o tyle ta pierwsza uwaga, o niedostatecznym zaangażowaniu kobiecym w kwestii walki o dostęp na uniwersytety, wydaje się dziś, w obliczu wielu badań na ten temat prowadzonych, nie do końca prawdziwa. Świadczy o tym chociażby popularność Kursów Baranieckiego czy jednak spora determinacja i upór w dążeniu do studiowania pierwszych studentek w Uniwersytecie Jagiellońskim.

O niesłabnącym zainteresowaniu Hulewicza sprawami praw i studiów kobiecych świadczy także i to, że po II wojnie światowej, w 1958 roku, uczestniczył w przygotowaniu do druku unikatowej, jak sam zaznaczył, publikacji – pamiętników Romany Pachuckiej, działaczki polskiego ruchu kobiecego oraz studentki z przełomu XIX i XX wieku. Jan Hulewicz napisał doń wstęp oraz opracował przypisy wyjaśniające wiele kwestii, głównie o charakterze biograficznym (Pachucka, 1958). Jednocześnie zauważył, że tego typu praca – pamiętnikarska – jest w polskiej historii ewenementem, szczególnie na tle bujności i dynamiki polskiego ruchu feministycznego (zwłaszcza w odniesieniu do bogatej publicystyki kobiet tamtego okresu, np. Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit, Izabeli Moszczeńskiej czy też Zofii Daszyńskiej-Golińskiej), którego dzieje postrzegał Hulewicz w „długim trwaniu”⁴.

Pamiętniki Pachuckiej, nie pierwszoplanowej w końcu postaci polskiego ruchu kobiecego, tym bardziej zostały przezeń docenione, że w innych państwach, w kulturach innych narodów takich literackich „perełek” było wówczas znacznie

⁴ Długie trwanie (fr. *longue durée*) to termin opracowany i wprowadzony do historiografii przez Fernanda Braudela oznaczający perspektywę czasową, w której dokonują się przemiany cywilizacyjne i religijne. Z perspektywy długiego trwania wydarzenia polityczne są mało istotne, liczy się proces, zmiana (w cywilizacji, kulturze). Braudel był zwolennikiem współpracy historyków z przedstawicielami innych dyscyplin, głównie społecznych i humanistycznych. Historia ruchów kobiecych, feministycznych spełnia te wymogi. Szerzej: F. Braudel (1999).

więcej (Klemensiewiczowa, 1961). Podobnie jak w swoich międzywojennych opracowaniach, Hulewicz widział u Pachuckiej znacznie więcej niż tylko relację o działalności polskich emancypantek i bojownic. Dostrzegał bowiem we wspomnieniach także bogaty obraz różnych doświadczeń szkoły polskiej w zaborze rosyjskim z przełomu XIX i XX wieku. Te właśnie fragmenty pamiętników badacz oceniał najwyżej.

Do tematyki kobiecej wrócił po wojnie Hulewicz przynajmniej jeszcze dwa razy. Raz jako członek redakcji „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”, gdzie recenzował i nanosił poprawki w artykule Dionizji Wawrzykowskiej-Wierciochowej o Kobięcym Kole Oświaty Ludowej (Wawrzykowska-Wierciochowa, 1960; Theiss, 2017, s. 53-54). Napisał wówczas do redaktora naczelnego pisma, Ryszarda Wroczyńskiego: „Trzeba by Wierciochowa wyzyskała wydrukowane Pamiętniki Pachuckiej, które się odnoszą do tematu emancypacji kobiet” (Theiss, 2017, s. 53).

Drugim razem był natomiast biogram Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit przygotowany do *Polskiego Słownika Biograficznego* (Hulewicz, 1971, s. 69-70). Nazwisko tej wybitnej polskiej działaczki społecznej, wydawczyni i publicystki łączył Hulewicz z początkami zorganizowanego ruchu kobiecego w Królestwie Polskim.

*

Zwieńczeniem rozważań niech pozostaną słowa ich głównego bohatera, profesora Jana Hulewicza, który napisał: „Typ pierwszej studentki był zjawiskiem tak nowym i niezwykłym, ich wejście do uniwersytetów [obcych] było poprzedzone taką walką, toczoną zarówno w łonie uniwersytetów, jak i wśród opinii publicznej, że zdziwić nie może fakt, iż ich postępowanie i studia były pilnie śledzone, częściej krytykowane, rzadziej chwalone” (Hulewicz, 1939, s. 216).

Jana Hulewicza należy zdecydowanie zaliczyć do tej grupy, która chwaliła ambicje i determinację pierwszych studentek z ziem polskich. W okresie międzywojennym, kiedy powstały jego teksty dotyczące edukacji kobiet, ich obecność w życiu publicznym była ciągle kwestionowana i pomimo posiadania wywalczonych praw obywatelskich o pełnym równouprawnieniu trudno mówić (dostępność do zawodów, np. prawniczych, kwestia praw reprodukcyjnych itd.). Dlatego działalność naukowa Jana Hulewicza, poza nowatorstwem historyograficznym, była ważna. Na nieważne tematy nie pisze się książek habilitacyjnych. Był sprzymierzeńcem (s-) praw kobiecych.

BIBLIOGRAFIA

- REDZIK, A. (red.) (2017). *Akademia Militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*. Kraków: Wydawnictwo Wysoki Zamek.
- Bluszcz*. Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet (1908), 52.
- BRAUDEL, F. (1999). *Historia i trwanie* (tł. B. Geremek). Warszawa: Czytelnik.
- BRAUN, L. (1904). *Historia rozwoju ruchu kobiecego* (oprac. J. Oksza). Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolffa.
- CHMIEŁOWSKI, P. (1895). *Zarys najnowszej literatury polskiej*. Kraków: G. Gebethner; Petersburg: K. Grendyszyński.
- DORMUS, K. (2002). *Kazimiera Bujwidowa 1867-1932. Życie i działalność społeczno-oświatowa*. Kraków: Wydawnictwo „Secesja”.
- DUDA, M. (2017). *Emancypanci i emancypatorzy. Mężczyźni wspierający emancypację Polek w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- DUDA, M. (2020). *Głosy sojuszników spraw kobiet. Pisma mężczyzn wspierających emancypację Polek w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- DUTKOWA, R. (1982). Jan Hulewicz, uczonek i pedagog. *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, 3-4, 223–233.
- DUTKOWA, R., DYBIEC J. i HAJDUKIEWICZ. L. (red.) (1977). *Studia z dziejów oświaty i kultury umysłowej w Polsce w XVIII-XX w. Księga ofiarowana Janowi Hulewiczowi*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
- GAWIN, M. (2015). *Spór o równouprawnienie kobiet (1864-1919)*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- HULEWICZ, J. (1939). *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- HULEWICZ, J. (1936). *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytety*. Warszawa: Odbitka „Przeglądu Współczesnego”.
- HULEWICZ, J. (1958). Wstęp. W: R. Pachucka. *Pamiętniki z lat 1886-1914*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KLEMENSIEWICZOWA, J. (1961). *Przebojem ku wiedzy. Wspomnienia jednej z pierwszych studentek krakowskich z XIX wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KOLBUSZEWSKA, J. (2020). *Kobiety w drodze na naukowy Olimp... Akademicki awans polskich historyczek (od schyłku XIX wieku po rok 1989)*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- KRAS, J. (1972). *Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868-1924*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- ŁUCZYŃSKA, B. (2003). Hulewicz Jan (1907-1980). W: T. Pilch (red.), *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. II. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- MACKIEWICZ-WOJCIECHOWSKA, J. (1934). Uniwersytet „Latający”. Kartka z dziejów tajnej pracy oświatowej. *Zagadnienia Pracy Kulturalnej*, 1, 149-172.
- MASSALSKI, A. (2017). Mój mistrz-profesor dr Jan Hulewicz (1907-1980). *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, 3-4, 70-76.
- NAWROCYŃSKI, B. (1938). *Polska myśl pedagogiczna*, Lwów–Warszawa: Książnica – Atlas.
- PACHUCKA, R. (1958). *Pamiętniki 1886-1914*, wstęp (J. Hulewicz). Wrocław: Ossolineum.

- SIWIEC, A. (2017). *Publicystyka społeczna Izabeli Moszczeńskiej*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- SUCHMIEL, J. (2004). *Emancypacja naukowa kobiet w uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie do roku 1939* (s. 115-123). Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie XIII.
- SZCZERBA, A. (2008). Hulewicz Jan (1907-1980). W: *Słownik biograficzny polskiej historii wychowania*, red. A. Meissner i W. Szulakiewicz. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- SZMYD, K. (2003). *Twórcy nauk o wychowaniu w środowisku akademickim Lwowa (1860-1939)*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- SZULAKIEWICZ, W. (2012). *Stanisław Lempicki (1886-1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- THEISS, W. (2017). Listy Jana Hulewicza do Ryszarda Wroczyńskiego z 1959 roku. *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, 3-4.
- WALEWSKA, C. (1922). *Kobieta polska w nauce*. Warszawa: Zakłady Graficzno-Wydawnicze „Książka”.
- WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA, D. (1960). Kobiecte Koło Oświaty Ludowej (1883–1894). *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, 3.
- WIĘCKOWSKA, H. (1937). Z dziejów dopuszczenia kobiety do wyższych uczelni. W: *Komunikat Nr 11 Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem*. Warszawa.
- WROCZYŃSKI, R. (1980). Ostatnie spotkanie z Janem Hulewiczem. *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, 4.

KWESTIA PRAW I EDUKACJI KOBIET W TEKSTACH JANA HULEWICZA

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przypomnienie postaci profesora Jana Hulewicza, historyka wychowania i kultury, działacza społecznego oraz znawcy historii edukacji kobiet. Dzięki Hulewiczowi „kwestia kobieca” zaistniała na stałe w historiografii oświatowej. Jego głęboka analiza dyskursu publicznego w XIX stuleciu na temat praw i możliwości edukacyjnych kobiet oraz opis ich walki o średnie i wyższe wykształcenie pokazały nie tylko polityczne, ale i społeczno-kulturowo-ekonomiczne przyczyny nierównych szans między kobietami i mężczyznami na ziemiach polskich w XIX i w początkach XX wieku.

Słowa kluczowe: Jan Hulewicz; emancypacja; kursy dla kobiet; równouprawnienie; edukacja kobiet; historia wychowania.

THE ISSUES OF WOMEN'S RIGHTS AND EDUCATION
IN WORKS OF JAN HULEWICZ

SUMMARY

The aim of the article is to remind Professor Jan Hulewicz, historian of education and culture, social activist and expert in the history of women's education. Thanks to Hulewicz, the "feminine question" appeared permanently in educational historiography. His in-depth analysis of the public discourse in the nineteenth century on the rights and educational opportunities of women and the description of their struggle for secondary and higher education showed not only political, but also socio-cultural and economic causes of unequal opportunities between women and men in Poland in the nineteenth and early years XX century.

Keywords: Jan Hulewicz; emancipation; courses for women; equality; women's education; history of upbringing.